

Na Placu Wolności bawiło się kilkaset osób. Impreza charytatywna przyniosła prawie trzy tysiące złotych. Charytatywny koncert na rzecz dzieci chorych na mukopolisacharydozę był jednym z największych w tym roku wydarzeń kulturalnych w naszym mieście. Jedna z naszych dziennikarek na własnej skórze przekonała się, że organizacja takiej imprezy to bardzo poważne przedsięwzięcie. Trzy lata temu w Gostyninie zbierano pieniądze dla chorej na mukopolisacharydozę Oli Żytkiewicz. Tym razem organizatorzy koncertu, który odbywał się na gostynińskim Placu Wolności, postanowili całą zebraną kwotę przekazać Stowarzyszeniu Chorych na Mukopolisacharydozę i Choroby Pokrewne.

Dopóki jest nadzieja

Chociaż koncert był olbrzymim przedsięwzięciem organizacyjnym, przygotowania do niego trwały zaledwie dwa tygodnie. - Mieliśmy mnóstwo pracy. Oczywiście, zdarzały się mniejsze lub większe przeszkody, ale nawet na moment nie opuszczała nas nadzieja, że wszystko musi się udać - opowiada Jarosław Głodek współorganizator imprezy. - Gdy wydawało się, że coś się wali, zawsze znajdowało się jakieś wyjście z krytycznej sytuacji. Aby rozpocząć przygotowania, należało uzyskać ustną zgodę burmistrza na przeprowadzenie koncertu. Później na biurko Włodzimierza Śniecikowskiego trafiło oficjalne podanie o zorganizowanie imprezy rozrywkowej połączonej z kwestą. Wśród załączników znalazł się status Stowarzyszenia Chorych na Mukopolisacharydozę i Choroby Pokrewne i potwierdzenie, że SchMChP działa legalnie. - Dzięki wielkiej pomocy i życzliwości pracowników Urzędu Miasta oczekiwanie na zgodę trwało bardzo krótko. Urzędnicy odpowiedzialni za kontakt z organizatorami koncertu zrobili wszystko, aby nam pomóc i doradzić. Widać było, że przejęli się losem chorych dzieci. Jestem im za to bardzo wdzięczny - przyznaje Jarosław Głodek. - Dzięki firmie Optis mieliśmy wspaniałe, profesjonalne nagłośnienie, wiele zawdzięczamy młodzieży i dorosłym o wielkich sercach.

Po otrzymaniu oficjalnego pozwolenia organizatorzy mogli skupić się na załatwianiu pozostałych spraw. Scena, na której odbywał się koncert, została przygotowana przez gostyniński Dom Kultury.

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego zbierali do puszek datki od mieszkańców miasta.

Młodzież z ogólniaka zajęła się także upieczeniem i sprzedażą ciast, które cieszyły się sporą popularnością. - Młodzi ludzie zachwycili nas chęcią pomocy - mówi wzruszona Renata Żytkiewicz, mama chorej Oli. - Za dobre słowo zrobili naprawdę wiele, nie patrząc na potworny upał i zmęczenie.

Paweł Tencer, Wiktor Kazimierski i Zbigniew Ligocki przeznaczili swoje obrazy na aukcję, na której pojawiły się również dzieła, które przygotowali uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz dzieci z sekcji plastycznej Domu Kultury.

Swoje stanowiska na Placu Wolności ustawiła także firma Avon. Kobiety w różnym wieku mogły liczyć na profesjonalny manicure. Dzieciom malowano na twarzy ciekawe wzorki i flagi różnych państw. Niemalym powodzeniem cieszyły się również kubki i koszulki z logo stowarzyszenia.

Otwarte serca

Zanim rozpoczął się koncert, w kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła odbyła się msza święta celebrowana przez księdza Adama Nersa. Oprawę muzyczną przygotowali uczniowie państwowej Szkoły Muzycznej w Gostyninie, poprowadzeni przez swojego kierownika Jarosława Domagałę. Uczniowie zaprezentowali podczas mszy cztery utwory.

Uczniowie Liceum Wojskowego w Gostyninie, którzy zaprezentowali się na Placu Wolności jako pierwsi, przygotowują się do wyjazdu na obóz kondycyjny. - Bardzo mi się podobał ten pokaz. Widać, że wszyscy są bardzo wysportowani i zręczni - przyznała gimnazjalistka Alicja. - Najbardziej podobały mi się skoki przez pomost utworzony z uczniów. To wymaga wielu ćwiczeń.

Formacje tańca nowoczesnego Ananasy i Ananaski ze Szkoły Podstawowej numer 3 w Gostyninie oczarowały widzów bardzo efektownymi układami. Młode artystki udowodniły, że zasłużyły na nagrody, którymi były uhonorowane na wielu przeglądach.

Podobnym uznaniem wśród publiczności cieszył się taniec dziewcząt, którymi opiekuje się Stowarzyszenie Rodzinnego Klubu Abstynenta Przyszań Życia. Wykonały swój taniec boso. - Nasze podopieczne tańczą razem od października - tłumaczy Jacek Tomczak prezes RKA. - Do tej pory tylko raz występowały w małym gronie. Tym razem debiutowały przed bardzo liczną publicznością.

Harcerze z Drossa przedstawili symulowany wypadek samochodowy z udziałem małego dziecka i pokaz ratownictwa przedmedycznego. - Mam piętnastoletniego syna, który potrafi zachowywać się bardzo lekkomyślnie - przyznaje pani Elżbieta, mama 15-letniego Dawida. - Bardzo przejął się pokazem. Mam nadzieję, że teraz będzie ostrożniejszy.

Harcerze z Drossa zaprezentowali również pokazy krav magi, ochrony osobistej i pozycji strzeleckich. Mimo lejącego się z nieba żaru harcerze zaprezentowali swój pokaz w pełnym umundurowaniu.

Organizatorzy bardzo martwili się o występ chóru miejskiego, który dotychczas miał niewiele okazji do prezentowania się w plenerze. Na szczęście wszystko odbyło się jak należy, a chór zebrał gromkie brawa. Podobnie jak dziewczęta z Państwowej Szkoły Muzycznej w Płocku przygotowane przez Andrzeja Sitka, dyrygenta gostynińskiego chóru i zarazem nauczyciela płockiej PSM.

Podczas występów zespołów Concord, The Dox i Terytoria publiczność bawiła się, słuchając najbardziej znanych utworów takich wykonawców jak De Press, Europe, Maanam i Dżem.

Koncert zakończył się piosenką, do której słowa napisała Renata Żytkiewicz, a muzykę skomponował jeden z członków zespołu Concord, który wykonał ten utwór. Piosenka powstała w bardzo krótkim czasie, specjalnie z okazji koncertu.